

Prof. dr hab. Kazimierz Badziak

Katedra Historii Polski Najnowszej UŁ

RECENZJA

pracy doktorskiej mgr Daniela Warzochy na temat: „*Prasa piotrkowska w latach 1918 – 1939*”.

promotor prof. dr hab. Andrzej Felchner

Wybór tematu rozprawy należy uznać za wyjątkowo trafny, zważywszy na jego znaczenie społeczne, wręcz cywilizacyjne, a także na prezentowany dłuższy okres chronologiczny, obfitujący w dużą przemienność sytuacyjno – faktograficzną. Tak się złożyło, że w ostatnim okresie, co mocno podkreślam – miał miejsce „wysyp” prac poświęconych przeszłości Piotrkowa Tryb., ze szczególnym uwzględnieniem okresu XIX i XX wieku. Podejmowane tematy były różnorodne, przyniosły istotne wyniki pozwalające na przygotowanie nowego syntetycznego ujęcia przeszłości tego ośrodka. W szczególności dotyczy to najważniejszego okresu, gdy Piotrków określano jako stolicę guberni piotrkowskiej. Autor recenzowanej pracy – mgr Daniel Warzocha przygotował już wcześniej i wydał drukiem monografię poświęconą czasopiśmiennictwu piotrkowskiemu w latach 1867 – 1915. Traktuję to wraz z oddaną do recenzji pracą jako świadomą i przemyślaną specjalizację badawczą, niezbędną w przypadku badań nad zjawiskami społecznymi w XIX i XX wieku, a więc w okresach historycznych obfitujących w duże zasoby źródłowe, często rozproszone, co zawsze będzie połączone z celowością korzystania ze swoistych metod badawczych, analiz i ocen w układzie chronologicznym lub problemowym.

Jako już doświadczony badacz zajął się mgr D. Warzocha przygotowaniem tematu badawczego a poświęconego prasie piotrkowskiej w okresie międzywojennym, co wpisuje się w ważny nurt badawczy dotyczący historii prasy polskiej. Autor skrupulatnie odnotował najważniejsze osiągnięcia na tym odcinku, wyróżnił najważniejsze publikacje dla tego okresu z podziałem na prasę o znaczeniu ogólnokrajowym jak i lokalnym. W konkluzji doszedł do wniosku o istniejącej potrzebie wszechstronnego badania, jego zdaniem bogatej –

spuścizny czasopiśmiennictwa piotrkowskiego dla okresu międzywojnia. Tak rozumiany projekt badawczy posiadał więc głębokie uzasadnienie poznawcze, ale w dwóch aspektach: 1. wzmocnienie dotychczasowego trendu badawczego dotyczącego historii prasy polskiej i 2. ważne są odniesienia lokalne związane z przeszłością wymienionej „małej ojczyzny”.

We Wstępie pracy jej Autor ustalił określone cele, ujęte w kilku punktach, a przy ich sporządzaniu posiłkował się opracowaniami J. Topolskiego i E. A. Mierzwy z zakresu metodologii historii i wstępu do badań historycznych. Wydaje się, iż można je uporządkować w drodze przyjęcia metod badawczych, sprowadzających się do analiz obejmujących odrębne badanie: 1. przyczynowości danego zjawiska, problemu i 2. skutkowości, co w przypadku historii będzie dotyczyło gromadzenia i analizy zgromadzonego materiału faktograficznego, oczywiście w odpowiednim układzie chronologicznym lub problemowym. Po drugie, należy mówić i stosować: 1. metody ilościowe i 2. metody jakościowe. Autor rozprawy ujął te metody w swoim katalogu celów badawczych, ale można skorzystać z tej oferty, która wprowadza większe elementy „naukowości” oraz narzuca większy rygorizm pojęciowy.

Ważnym problemem, moim zdaniem niedostatecznie uświadomionym i rozpoznawalnym w literaturze przedmiotu – jest brak prób zakwalifikowania tego ruchu wydawniczego do określonego działu życia ekonomicznego. Pomijamy w tym miejscu jego znaczenie społeczne i kulturowe. Niewątpliwie zaciążyła na tym epoka „realnego socjalizmu”, kiedy to usilnie dążono do ograniczenia roli i miejsca kapitału prywatnego. Nie ulega wątpliwości, że wydawanie prasy czy zbliżonych środków przekazu to dział usług, istniejący realnie od starożytności, który w XX wieku, w wielu rozwiniętych krajach obejmował 40 – 50% całości życia ekonomicznego. Takie spojrzenie narzuca się samo, jest logiczne i posiada bardzo istotne konsekwencje dla procesu badawczego o dziejach prasy, niestety słabo rozpoznawalnego w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Chodzi więc o właściwe „potraktowanie” organizatorów wszelkich ruchów wydawniczych (właściciel jednoosobowy, różne formy spółek, także akcyjnych), bo to tylko dzięki ich zasobom finansowym, talentom organizatorskim, umiejętności kierowania zespołami ludzkimi (redakcje, dziennikarze, drukarze itp.) dana inicjatywa miała szansę zaistnieć na rynku wydawniczym, tym samym odpowiadając na określone zapotrzebowanie społeczne, a więc i rynkowe, ale i funkcjonować w dłuższym przedziale czasowym. Mówiąc inaczej był to i jest „interes” ekonomiczny, w którego funkcjonowaniu należy dostrzegać takie kategorie jak: zyski,

bilanse, koszty produkcji, dla analizy poziomu płac – koszty utrzymania. To tak, jak gdyby pisać prace o rozwoju przemysłu, może być drobnego – bez uwzględnienia roli i miejsca właścicieli firm. Przypominam, iż w nieodległej przeszłości dominowało podejście o potrzebie interesowania się prawie wyłącznie losami załóg fabrycznych.

Dotychczasowe myślenie o dziejach prasy, także w aspekcie badawczym to: analiza często egzegeza tekstów zamieszczonych w wydawnictwach prasowych i szersze zainteresowanie funkcjonowaniem redakcji gazet oraz oceną ich aktywności, także kreowanych poglądów poprzez zaangażowanie do pracy konkretnego środowiska dziennikarskiego. Problem rozszerzenia owego katalogu badawczego jest o tyle ułatwiony, albowiem duża część redaktorów, wydawców to najczęściej właściciele lub współwłaściciele konkretnych organów prasowych.

Autor recenzowanej rozprawy poszedł więc dość tradycyjnym kursem badań nad przeszłością prasy. Po 1989 r. powstały bowiem dogodne warunki do zmiany tak ukształtowanych priorytetów badawczych, powiedzmy otwarcie: mocno ograniczonych i zbyt jednostronnych. Inna rzecz, że grupa najpoważniejszych badaczy nad dziejami prasy polskiej do 1989 r., zachowała dalej dominującą pozycję po tym okresie, skutecznie broniąc swoich dotychczasowych osiągnięć i wypracowanej struktury pytań badawczych. Gwoli sprawiedliwości należy też dodać o istnieniu innych barier z kategorii pracochłonnych lub utrudnień w dostępie do określonych źródeł archiwalnych i innych. W przypadku podjęcia badań nad środowiskiem właścicieli wydawnictw prasowych koniecznością będzie sięgnięcie do akt notarialnych, w których znalazły się m.in. dokumentacje dotyczące zakładania różnych spółek funkcjonujących w tym dziale, akty kupna – sprzedaży określonych firm. W końcu I wojny światowej powstały w Królestwie Polskim rejestry handlowe, funkcjonujące przy sądach okręgowych. Taki rejestr dla Sądu Okręgowego w Piotrkowie (okres międzywojenny) znajduje się w zasobach Archiwum Państwowego w Łodzi i od kilku lat jest udostępniany. Obejmuje on kilka tysięcy teczek archiwalnych i być może podjęty trud w przypadku piotrkowskich wydawnictw prasowych przyniesie konkretne rezultaty, które wzbogacą dotychczasowy stan wiedzy w tym temacie. W samym Piotrkowie, i w prezentowanym okresie większość wydawnictw prasowych to efemerydy i być może zdobycie postulowanych informacji zakończy się niepowodzeniem.

Jestem pod wrażeniem wykorzystanej przez mgr D. Warzochę bazy źródłowej. Można powiedzieć, iż w jego osobie połączyły się sfery aktywności przypisywane badaczowi a zarazem pasjonatowi, także w znaczeniu regionalisty. Dotarł więc i wykorzystał większą ilość akt wytworzonych przez miejscowe struktury administracyjne i samorządowe. Autor rozprawy zaprezentował w pracy 100% zachowanych egzemplarzy czasopism piotrkowskich dla okresu międzywojnia. Należy więc docenić podjęty trud i pełną realizację założonych zadań. Mgr D. Warzocha należy do grona wyróżniających się znawców przeszłości prasy, także w układzie regionalnym. O tym zaświadcza wykorzystana przez niego literatura przedmiotu, obejmująca m.in. wszystkie najnowsze publikacje.

Układ pracy oceniam jako prawidłowy, w zasadzie dobrze oddaje on wszystkie uwarunkowania związane z tworzeniem i rozwojem prasy w Piotrkowie i w okresie międzywojennym. Owo określenie „ w zasadzie”, a więc podejście krytyczne odnosi się do rozdziału II zatytułowanego: *Prasa ogólnoinformacyjna i polityczna*, który został nadmiernie rozbudowany w stosunku do pozostałych rozdziałów. Proponowałbym więc podrozdział 4: *Ogólnoinformacyjna prasa „ bezpartyjna”*, bez słów w nawiasie potraktować jako odrębny rozdział, stworzyć w jego strukturze kilka podrozdziałów, co w przypadku przygotowania pracy do druku byłoby zabiegiem niezbyt pracochłonnym a wyjątkowo korzystnym. Nadmieniam, że w przypadku przyjęcia takiego rozwiązania, to stworzone w ten sposób rozdziały II i III będą i tak nadmiernie rozbudowane w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Fakt ten winien zostać szerzej omówiony i odpowiednio wytłumaczony we Wstępie pracy. Nie ulega wątpliwości, iż większość wydawanych organów prasowych od zamierzcztych czasów unikała swoich związków z określoną opcją polityczną, a jeśli już to raczej z szerszymi orientacjami politycznymi, np. centroprawicą. Było to bowiem posunięcie komercyjne, liczenie na rosnące grono odbiorców. W XX wieku partie polityczne o wybitnym nastawieniu ideologicznym tworzyły własne organy prasowe, traktując je m.in. jako narzędzia propagandy swoich celów programowych, ale i jako tubę krytyki tych wydawnictw, które uważano za „obce” z pozycji klasowych lub innych. Autor rozprawy niepotrzebnie i zbyt emocjonalnie eksponuje swoje poglądy polityczne, wybitnie popiera wszelkie opcje lewicowe. Jest to zresztą zbyt mechaniczne przejmowanie nastawienia dominującego w literaturze przedmiotu po 1945 r. Historyk winien unikać tak jednoznacznego opowiadania się za wybraną opcją polityczną. Należy zachować krytyczne, w miarę obiektywne spojrzenie

na badaną rzeczywistość, która w tym przypadku jest różna od tej z Polski Ludowej.. Z tego względu rozdział, w którym będą prezentowane gazety związane z określonymi opcjami politycznymi winien mieć tytuł , uwzględniający fakt różnej podległości czy zależności tych organów od konkretnych władz partyjnych.

Nie można zaakceptować też tego, aby rozdział dotyczący owej prasy mocno „upolitycznionej” – otwierał podrozdział zatytułowany: *Pisma komunizujące*, a nie poświęcony pismom np. ruchu ludowego lub socjalistycznego, które na tym obszarze były zawsze znaczącymi siłami politycznymi. Trzeba to uporządkować, biorąc za punkt wyjścia znaczenie danego ruchu. Inne racje, także polityczne są nieuprawnione.

W rozdziale I Autor dokonał dość wszechstronnej oceny przeszłości Piotrkowa Tryb. w okresie międzywojnia. Zaprezentowane wyniki są ocenami w miarę syntetycznymi. Jest to świadectwem tego, że zakres podjętych dotychczas badań, a dotyczących życia politycznego, społecznego i ekonomicznego tego ośrodka jest godny odnotowania. Może zabrakło, przy realizacji tematu o prasie piotrkowskiej – szerszej prezentacji i struktur miejscowego społeczeństwa, a więc potencjalnych jej czytelników i odbiorców. Zdaję sobie sprawę z ułomności materiałów ze spisów powszechnych, także innych z tego okresu, ale warto byłoby pokusić się o próbę, co dla takiego regionalisty jak Autor rozprawy nie powinno nastroczać większych kłopotów – określenia wielkości dwóch środowisk: inteligencji i klas średnich, które w procesie tworzenia i popierania rozwoju tego ruchu wydawniczego odegrało największą rolę, i to w różnym charakterze. Także były najważniejszą grupą korzystającą z oferowanych na miejscu gazet. Dostrzegam też brak bardziej ogólnych ocen rozwoju Piotrkowa Tryb. w tym okresie. W przypadku wzrostu ludnościowego należy liczbę mieszkańców przed II wojny światowej (52 tys.), porównać do wielkości z 1914 r. Tylko w ten sposób można określić ogólną tendencję. Chyba nie wyglądała ona zbyt imponująco, gdyż w okresie międzywojennym Piotrków stracił znaczenie na polu ekonomicznym, szczególnie w okresie wielkiego kryzysu, stał się widownią wielu konfliktów społecznych. Ludność Piotrkowa, podobnie jak całej Polski – nie odzyskała przedwojennego stanu zamożności. Wręcz przeciwnie, miało miejsce zubożenie całych grup. Takim obrazem można wytłumaczyć słabą kondycję wielu wydawnictw prasowych, spadek czytelnictwa.

Największą część pracy poświęcono prezentacji wydawnictw prasowych z podziałem ich na kilka grup, co zostało ujęte w kilku rozdziałach. Autor zaprezentował więc pełną monografię w tym zakresie. Pojawiły się bowiem w tym zestawie czasopisma specjalistyczne, szkolne i adresowane do młodego pokolenia. Odpowiednie przygotowanie językowe umożliwiło dokonanie pełnej prezentacji zachowanej prasy żydowskiej. Uważam to za duże osiągnięcie badawcze Autora rozprawy.

Autor rozprawy zrealizował więc zaplanowane sobie cele. Zostały one ujęte i szeroko omówione w obszernym i dobrze skonstruowanym Zakończeniu. Piotrków Tryb. do i w czasie I wojny światowej należał do grona najważniejszych ośrodków wydawniczych na ziemiach polskich. W dużym stopniu tradycje te były kontynuowane i w okresie międzywojennym. O tym m.in. zdecydowała dość prawidłowa struktura miejscowego społeczeństwa, obejmująca w zasadzie wszystkie grupy i środowiska, bez typowej dla innych ośrodków dominacji jednej grupy społecznej. Do tego dochodziła duża zamożność mieszkańców większości terenów powiatu piotrkowskiego.

Wartość pracy wybitnie podnosi zamieszczony na jej końcu większy zestaw aneksów, które w istotny sposób ją wzbogacają, stanowią uzupełnienie niektórych wątków tematycznych. W przypadku druku pracy, o co wnioskuję i popieram, może należałoby się zastanowić nad celowością uwzględnienia w tak obszernym kształcie *Aneksu nr 3* a zawierającego obszerny zestaw wierszy drukowanych na łamach prasy piotrkowskiej. Może to rozszerzyć i wydać w odrębnej publikacji.

Podnoszę swoje zastrzeżenia co do przedłożonego kształtu *Bibliografii*. Na miejscu drugim (II) winno być obszerne zestawienie obejmujące: wydawnictwa źródłowe, akty normatywne, encyklopedie, przewodniki, słowniki, informatory, ale nie podręczniki, także materiały statystyczne. Dział III to pamiętniki i wspomnienia, ale nie biografie, które przechodzą do Literatury, dział IV to prasa, piąty to opracowania, VI to prace niepublikowane, VII – strony internetowe.

Recenzowane opracowanie spełnia wszelkie wymagania stawiane pracom doktorskim. Praca poprawna pod względem formalnym i językowym. Zaplanowane cele badawcze zostały zrealizowane, co należy uznać za sukces naukowy. Autor wykazał się dogłębną znajomością

epoki historycznej, a więc okresu międzywojnia. Wykorzystał obszerne zasoby źródłowe, bogatą literaturę przedmiotu.

Z pełnym przekonaniem wnoszę o dopuszczenie mgr Daniela Warzochy do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Łódź, 2.05. 2016 r.



/Kazimierz Badziak/